DUSZPASTERSTWO RÓŻAŃCOWE

DODATEK DO „GOŚCIA RÓŻAŃCOWEGO".

NAUKI NA MIESIĘCZNE ZMIANY RÓŻAŃCOWE.

MĄŻ-KATOLIK.

„Mąż wierny wielce chwalon będzie..“
(Przyp. 28, 20).

Ukochani w Chrystusie Bracia i Siostry!

Kiedy mam mówić o stanowisku i obowiązkach męża-katolika, to mimowoli przed oczyma staje mi przepiękna postać św. Józefa, jako niedoścignionego wzoru dla mężów wszystkich czasów. W Nim widzimy niezmierne bogactwo tych cnót, jakiemi odznaczać się winien każdy mąż katolicki. Podziwiać tu możemy nie tylko podstawowe cnoty, jak — żywą i głęboką wiarę, prawdziwą pobożność i życie przeczyste, lecz i te cnoty, które są chlubą i ozdobą życia rodzinnego, małżeńskiego — wielką miłość dla Przeczystej swej Oblubienicy, troskliwość bez granic, pracowitość niestrudzoną i troskę w wychowaniu jaknajlepszem św. Bożej Dzieciny. Nic też dziwnego, że Kościół, wskazując mężom katolickim tę świetlaną postać, zachęca ich do naśladowania św. Józefa, wołając dla zachęty: „Mąż wierny wielce chwalon będzie...“ (Przyp. 28, 20).

Dostojne jest stanowisko, poważne zadanie męża katolickiego. Bóg uczynił go głową, kierownikiem rodziny, ojcem potomstwa... Do niego też dadzą się zastosować słowa: „Postanowił go panem domu swego i książęciem wszystkiej posiadłości swojej“.

Do tego stanowiska i godności swojej musi jednak przystosować postępowanie i życie mąż katolicki, jeśli nie chce ściągnąć na siebie piętna męża złego, niegodnego wielkiego przeznaczenia Bożego.

Mąż katolicki, aby mógł należycie spełnić obowiązki swoje, musi przedewszystkiem być człowiekiem głębokiej wiary, pobożności i cnoty. Słowa Pisma św.: „Sprawiedliwy mój z wiary żyje“, mają szczególniejsze zastosowanie do mężczyzny, jako męża, gdyż jemu przedewszystkiem w rozmaitych trudnych chwilach życia i obowiązkach codziennych potrzebna jest wiara,

jako dźwignia, lekarstwo i pokarm. Z wiary ma płynąć praktyczne życie mężczyzny i na niej opierać się winno. Pobożność jest udziałem nie tylko dzieci i niewiast, ale w pierwszym rzędzie ma zdobić życie męża katolickiego. Jest coś nienormalnego, gdy mąż od żony domaga się pobożności i życia katolickiego, a sam się od tego uchyla i dyspensuje. Wykonywanie praktyk religijnych, częste i godne przystępowanie do św. Sakramentów jest obowiązkiem nie tylko niewiasty-żony, ale i męża.

Dla dobrego męża zrozumiałem będzie wołanie Apostoła narodów: „Mężowie, miłujcie żony wasze, jako Chrystus umiłował Kościół“ (św. Paweł Efez. 5, 25). Dobry mąż zrozumie należycie, że miłość jego, jeśli ma być wiecznie-trwałą, nie w ciele i zmysłach tylko znajdzie swe uzasadnienie, ale w duszy, charakterze i cnotach swej żony. „Jako Chrystus umiłował Kościół“, tak on ukocha żonę swoją... Ta miłość przestrzeże go przed zdradą i upadkami i płochymi flircikami z rozmaitemi zalotnicami... ta miłość czuwać mu każe, by nie dać powodu do gniewu, niesnasek, podejrzeń zazdrosnych..., by zgoda i pokój panowały wszechwładnie w jego domu i rodzinie. Miłość jednak jego nie będzie ślepą, nie zamknie oczu na wady i słabości żony, owszem stanie się jej przyjacielem, doradcą, lekarzem i oparciem skutecznem aż do zwycięstwa w niej dobra, cnoty i szlachetności.

Mąż całą troskliwością, na jaką go stać, otoczy swą dozgonną towarzyszkę, aby w miarę zamożności i stanowiska zapewnić jej dobrobyt i powodzenie, aby okazać jej swą miłość i czułą opiekę wtedy szczególniej, gdy nawiedzi ją choroba, nieszczęście, czy jakieś niepowodzenie. Pracą i zapobiegliwością winien mąż dążyć do zapewnienia sobie i żonie — dobrobytu możliwego i zabezpieczenia przyszłości.

Mąż katolicki potomstwo uważać będzie za dar i łaskę Nieba — nie będzie też do zbrodni dzieciobójstwa podżegał swej żony, nie będzie jej wstrętów czynił, gdy poczuje się matką, a całem sercem powita i troską otoczy najczulszą każde dziecię, które powiększy jego rodzinę. Mąż jest współwychowawcą swego potomstwa, nie wolno mu też nigdy składać tego obowiązku tylko na żonę, ją obciążać odpowiedzialnością za wychowywanie. Bóg w równej mierze zażąda rachunku z wychowania potomstwa od ojca, jak i od matki, niechże więc spełnia obowiązek ten sumiennie i po bożemu.

II. Wzorem dobrego męża był kanclerz Anglii Tomasz Morus. Ponad jednak wielką miłość, jaką okazywał żonie i dzieciom, postawił ten wielki mąż stanu ofiarną miłość Boga, wiary i Kościoła. Król Henryk VIII zażądał od Tomasza, aby wyrzekł się wierności dla Kościoła, Ojca św. — dzielny kanclerz oparł się zdecydowanie tym żądaniom i został skazany na śmierć. Kiedy prowadzono go na ścięcie, spotkała go żona z dziećmi i zaklinała na wszystko, aby choć przez pozorną zgodę na odstępstwo ratował siebie i przyszłość rodziny... Kanclerz serdecznie pocieszał żonę i dzieci, jeszcze raz wyraził im swą gorącą miłość, ale podszeptom żony nie uległ i poszedł śmiało na śmierć męczeńską. Oto wzór dzielnego męża katolickiego, który na wysokiem swem stanowisku potrafił zachować żywą wiarę, głęboką pobożność i życie prawdziwie katolickie. Czy dużo dziś takich mężów moglibyśmy znaleźć? Wiara nie jednego z dzisiejszych katolików jest czemś tak dziwnem, że nawet sam on zrozumieć nie może, wyjaśnić nie umie, na czem ona polega, co przez nią wyznaje. Jest ona dla niejednego jakby szatą zewnętrzną — inną na święto, do kościoła, a inną na codzień w domu, przy warsztacie, w urzędzie, wśród ludzi. Niejeden mężczyzna więcej ceni sobie rolę, dobytek, posadę, jak prawdziwy skarb, jakim jest w życiu wiara — stąd też płynie: lekceważenie spraw wiary, nieunikanie niebezpieczeństw, które do utraty wiary prowadzą, nie pogłębianie tej wiary przez kazania, nauki i czytanie odpowiednich książek i gazet. Gdzie niema wiary, niema też i życia z tej wiary płynącego. Naturalnym objawem tego jest — stronienie od kościoła, wstyd fałszywy przed tem co Boże i lekceważenie św. Sakramentów.

Żona jest najbliższą i stałą towarzyszką twoją, jej życie z twem tak ściśle się zespala, że szczęście i pomyślność twoja od szczęścia i pomyślności twej żony zależy... i odwrotnie... Niestety... tak mało tego szczęścia i zobopólnego zrozumienia, a winę tego bardzo często ponosi mąż. Żona twoja jest istotą najbliższą i najukochańszą, jeśli traktujesz ją jednak jako niewolnicę, nie dziw się, że serca i szczęścia nie znajdziesz... Czyż możesz żądać, by żona wierność ci zachowała, gdy sam ją zdradzasz, gdy miłostki z innemi uprawiasz? Dlaczego żądasz, by żona cię kochała, gdy ty odmawiasz jej godziwym potrzebom, gdy wymyślasz, przezywasz i złośliwie dokuczasz? Dlaczego wyczekujesz spo-

koju i zadowolenia od żony, gdy sam niezgodą i przekleństwem jej spokój i szczęście zabijasz?

Znałem mężczyznę, który miał młodą, niestety lekkomyślną żonę. Podziwiałem w tym człowieku wielką wyrozumiałość, cierpliwość i pracę nad poprawą życia żony. Cios jednak olbrzymi spadł na jego pożycie — żona opuściła go, zdradziła i wyjechała daleko... Po kilku latach otrzymał on list od ludzi, powiadamiających go, że żona jego jest ciężko chora. Pojechał, zastał ją w ostatniej nędzy wskutek opuszczenia przez uwodziciela, nie chciała oczom wierzyć, płakała, ręce mu chciała całować, o przebaczenie prosiła... przebaczył jej wspaniałomyślnie i do domu sprowadził, a gdy ludzie wyrzuty mu czynili, zwykł był odpowiadać — każdy może upaść... wszak to moja żona...

Mąż katolicki rozumie po bożemu obowiązek ojcowstwa swego, nie uczyni też nic przeciwnego, coby temu zadaniu się sprzeciwiało — nie będzie ograniczał potomstwa swego, nie będzie żony do zbrodni dzieciobójstwa namawiał i skłaniał, a dzieci wychowa wespół z żoną zdrowo i religijnie, świecąc im dobrym przykładem, wiarą żywą i zachowaniem Przykazań Bożych oraz kościelnych.

Mężowie różańcowi! Wy jesteście tą szczęśliwą gromadką, która pod szczególniejszem błogosławieństwem Matuchny naszej i pomocą Jej Opiekuna św. Józefa ma urządzić swe życie, by ono było rzeczywistem odbiciem cnót ogólnych i rodzinnych św. Józefa, a wypełnieniem tych poleceń, jakie nasza Królowa zostawiła nam w Różańcu św. Trudna to wprawdzie sprawa, bo trzeba będzie przezwyciężyć złe przykłady, trzeba będzie przełamać swe złe skłonności i miłość grzeszną, trzeba będzie wykazać nie byle jaką cierpliwość i wyrozumiałość — przy błogosławieństwie jednak Matki Najśw., Opiece św. Józefa, zapatrzeni w Jego świetlane przykłady i wzory, spełnicie wiernie obowiązki męża katolickiego i za te obowiązki doczekacie się błogosławieństwa na ziemi, a chwały w niebie według słów Pisma św.: „Mąż wierny wielce chwalon będzie...“ Amen.

Ks. dr. S. W.

„Duszpasterstwo Różańcowe” ukazuje się raz na miesiąc przy „Gościu Różańcowym“ jako płatny dodatek. Zamawiać można kartą pocztową: Administracja „Gościa Różańcowego“, Kielce, ul 3-go Maja 2, lub wpłacając prenumeratę czekiem P. K. O. Nr 61.066 (ks. J. Kornobis, Kielce).

Roczna prenumerata 2 złote 50 groszy. Pojedyńczy numer 25 groszy.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej. Odbito w Drukarni „Jedność“ w Kielcach.